

**Ewa Kobyłecka**  
Uniwersytet Zielonogórski

## **Uniwersytet współczesny**

(rec. Zbyszko Melosik, *Uniwersytet i społeczeństwo. Dyskursy wolności, wiedzy i władzy*, Poznań 2002)

Jeden z najwybitniejszych współczesnych polskich pedagogów, Profesor Zbyszko Melosik, podjął niebanalną próbę ustosunkowania się – jak sam pisze we wstępie do swojej znakomitej książki – do dzisiejszych „przemian w zakresie funkcji i roli uniwersytetu”. Uczonego interesują wybrane konteksty, a przede wszystkim kontekst wewnętrznego funkcjonowania i kontekst relacji społecznych. Odwołuje się tutaj najczęściej do świetnie mu znanych: rzeczywistości amerykańskiej i brytyjskiej, ale jest przekonany, że owo oddalenie od warunków polskich jest w zasadzie pozorne, odniesienia do rzeczywistości naszych uczelni jest oczywiste.

Wśród wielu interesujących problemów tej erudycyjnej książki na pierwszy plan wybijają się kwestie: wolności akademickiej, procedury awansu akademickiego, komercjalizacji uniwersytetu, statusu wiedzy akademickiej w społeczeństwie współczesnym oraz edukacji uniwersyteckiej rozpatrywanej z punktu widzenia jej wpływu na biografię jednostek. Wszystko to zagadnienia niezmiernie ważne i dyskusyjne zarazem. Każdemu z nich można poświęcić oddzielną książkę. Profesor Zbyszko Melosik posiada jednak dar syntetycznego, a jednocześnie bardzo wnikliwego spojrzenia na nawet najbardziej skomplikowane dylematy i problemy. Potrafi je rozjaśnić, zinterpretować często w sposób oryginalny, nowatorski.

Kwestia wolności akademickiej stanowi fundament czy też – jak pisze Autor – klucz do zrozumienia istoty i funkcjonowania uniwersytetu. Ujmuje ją Pan Profesor w czterech punktach.

Jest to – po pierwsze – wolność w zakresie wyboru przedmiotu badań, jak też prezentowania ich wyników, „bez poczucia zagrożenia, iż zostaną „instytucjonalnie ukarani” za polityczne, religijne lub ideologiczne tendencje, które mogą być widoczne w tych badaniach (...)”<sup>1</sup>.

Po drugie – jest to taka sama wolność do nauczania bez poczucia zagrożenia, że zostaną ukarani za takie polityczne, religijne lub ideologiczne przekonania, uwidaczniające się w ich działalności dydaktycznej.

Mają także nauczyciele akademicy prawo – po trzecie – do swobodnych wypowiedzi na tematy polityczne, prawo do pracy w organizacjach politycznych, także bez poczucia zagrożenia sankcjami.

Wreszcie – po czwarte – nauczyciele akademicy mają prawo do wyrażania swoich poglądów na temat polityki edukacyjnej i z tego powodu nie mogą być ukarani.

---

<sup>1</sup> Z. M e l o s i k, *Uniwersytet i społeczeństwo*, Poznań 2002, s. 12.

Wolność akademicka zapobiega możliwości zwolnienia z pracy z powodu treści wykładów i tekstów, jak też potwierdza niezależność uniwersytetu od władzy zewnętrznej, najczęściej niekompetentnej.

Autor wykazuje niezwykłą erudycję w przedstawianiu różnorodnych poglądów na temat wolności, jak też w przedmiocie ich interpretacji.

To samo można powiedzieć o drugim rozdziale recenzowanej książki, poświęconym procedurom awansu akademickiego. Problem ten ujmuje Profesor w świetle kontrowersji amerykańskich i brytyjskich. Między innymi krytykuje wręcz feudalne procedury awansu naukowego. Ale jednocześnie stwierdza, że to, co jest konserwatywne, może być warunkiem tego, co demokratyczne. Paradoks ten tak wyjaśnia:

Krytyka bardzo „konkurencyjnego” (niekiedy niemal feudalnego) charakteru „awansu akademickiego” jest – w wielu kontekstach słuszna. Z drugiej jednak strony, jak jestem o tym przekonany, to właśnie dobrze określone i w szczegółowy sposób przestrzegane wewnątrzuniwersyteckie zasady w tym zakresie nadają uniwersytetowi swoją „wyrazistość”, nie pozwalają na totalne „wessanie” go w wir interesów politycznych i ekonomicznych.

Paradoksalnie też, to właśnie tego typu hierarchia, a szczególnie uzyskanie statusu samodzielnego pracownika nauki (habilitacja czy tenure) dają możliwość (teoretycznie) nieograniczonego rozwoju naukowego<sup>2</sup>.

Bardzo ciekawy materiał badawczy przynosi trzeci rozdział poświęcony komercjalizacji uniwersytetów. Autor wskazuje, jak diametralnie zmieniło się postrzeganie uniwersytetu. Niedgdyś symbol Prawy i Wiedzy staje się obecnie jedną z instytucji społecznych, postrzeganych w kategoriach „produktów” i dostarczania „usług”. Również badania naukowe coraz częściej prowadzone są na zamówienie.

Komercjalizacja uniwersytetów i profesury niewątpliwie wiąże się z dylematem, czy wiedza uniwersytecka ma być przede wszystkim prawdziwa czy też użyteczna. Po przeglądzie różnych stanowisk w tej sprawie Uczony pokazuje, jak uniwersytet odchodzi od Oświeceniowych wizji społeczeństwa i nauki, a jednak stara się narzucić pewien kanon kultury Zachodu. Nie może jednak zahamować trendów komercjalizacji.

Ostatnio rozdział tej bardzo interesującej książki podejmuje problem wpływu edukacji akademickiej na przyszłą biografię jednostki. Są to rozważania bardzo wnikliwe oraz głębokie i trudno je „streścić” w tym miejscu. W końcu jednak uczony opowiada się za „merytokratycznym pluralizmem” i za „rankingową” stratyfikacją uniwersytetów.

Ta niezwykle bogata treściowo i jakże aktualna książka zasługuje na wnikliwe przestudiowanie. Tym bardziej, że posiada niezaprzeczalnie walory artystyczne. Autor posiadał sztukę pięknego pisania. Jest mistrzem błyskotliwej polemiki i zaskakująco trafnych syntez.

---

<sup>2</sup> Z. M e l o s i k, op. cit., s. 71.